

Andrzej Napiórkowski OSPPE

# OJCZE NASZ

## MEDYTACJE Z JEZUSEM

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2010

© Wydawnictwo WAM, 2010

Redakcja  
Aleksandra Małyśiak

Projekt okładki  
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-547-4

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego  
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, z dn. 8 kwietnia 2010 r., l.dz. 81/2010.

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA INTERNETOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE. ....	5
1. OJCZE NASZ .....	35
2. KTÓRYŚ JEST W NIEBIE .....	50
3. ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE. ....	62
4. PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. ....	77
7. BĄDŹ WOLA TWOJA .....	96
8. JAKO W NIEBIE, TAK I NA ZIEMI .....	108
9. CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO .....	116
10. DAJ NAM DZISIAJ .....	123
11. I ODPUŚĆ NAM NASZE WINY. ....	127
12. JAKO I MY ODPUSZCZAMY NASZYM WINOWAJCOM .....	137
13. I NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE .....	148
14. ALE NAS ZBAW ODE ZŁEGO. ....	156

## WPROWADZENIE

Warto pochylać się wielokrotnie, i to z dłuższym zatrzymaniem, nad modlitwą *Ojcze Nasz*. Jest to z wielu względów dla nas istotne i wręcz niezbędne. Z jednej strony mamy tu do czynienia ze słowami, jakie wypowiedział sam Jezus Chrystus. I nie są to jedynie słowa jako sposób artykułowania i przekazu myśli Boskiego Mistrza z Nazaretu, lecz stanowią one Jego modlitwę. Bóg pokazuje nam, jak się modlić. Jezus nie tylko uczy swoich uczniów, jak należy się modlić, ale On sam tak się modli. *Ojcze Nasz* to modlitwa Jezusa.

A z drugiej strony, wypowiadając codziennie tę modlitwę, nie potrafimy ustrzec się mechaniczności i zobojętnienia. Popadamy w rutynę, która zabija ducha tej cudownej modlitwy. Potrzeba więc kontemplować *Ojcze Nasz*, aby wejść w łączność z duchem Jezusa. Wtedy bowiem spełnimy wolę naszego Pana, kiedy tak jak On staniemy wobec Niebieskiego Ojca w synowskiej postawie, przepelnieni nadzieją, wiarą i uskrzydającą radością. Georg Friedrich Händel (1685-1759) jako jeden z niewielu kompozytorów pozwalał słuchaczom swojej muzyki sakralnej odczuwać bliskość i majestat Pana Boga. Komu z nas w uszach nie pobrzmiwa jego *Mesjasz*, arcydzieło skomponowane w ciągu zaledwie

dwudziestu trzech dni w tajemniczych okolicznościach. Jak pod wpływem genialnej muzyki, o ile bardziej, odmawiając *Ojcze Nasz*, winniśmy doznawać uniesienia naszego ludzkiego ducha.

Św. Tomasz z Akwinu (1224-1274) w swoim niezwykłym dziele *Summa Theologiae* rozważając tę modlitwę, uznał ją za najdoskonalszą. Pisze: „Oratio Dominica perfectissima est”. Według niego *Modlitwa Pańska* posiada pięć doskonałości: jest pewna, właściwa, uporządkowana, pobożna i pokorna. *Modlitwa Ojcze Nasz* jest darem Boga dla człowieka. Ten dar ma w nas wywoływać jeszcze większe pragnienie Boga. Ten wzrost pragnienia to miłość i jest on nieskończony; musi nas wypełniać. Z tego pragnienia płynie nasza radość, lecz i najdotkliwsze cierpienie w obecnym życiu. Mamy się modlić do Boga dla Boga. Bo to Jego miłość ma zaplanować na świecie i w nas samych. On bowiem jest źródłem wszelkiego dobra, tego prawdziwego i realnego.

## WIERZYĆ

Do tajemnicy *Ojcze Nasz* wprowadza nas wiara, dlatego sensownym wydaje się w pierwszej kolejności przypomnienie choćby kilku aspektów tego, co składa się na akt wiary. Modlitwę uprzedza akt wiary. „Wierzę w Boga” – to pierwsze stwierdzenie wyznania wiary jest także najbardziej podstawowe. Cały Symbol Apostolski mówi o Bogu. Słowa, które odnoszą się w nim do świata lub człowieka, są ukierunkowane na to pierwsze wyznanie.

Wszystkie artykuły wiary pozwalają na lepsze poznanie Trójjedynego. Dzięki modlitwie *Ojciec Nasz* mamy dostęp do jedynego i prawdziwego Boga. Tertulian napisał, że *Modlitwa Pańska* jest skrótem całej Ewangelii.

Całe rzesze ludzi żyjących przed Jezusem z Nazaretu – może nawet bardziej pobożnych czy bardziej szlachetnych i wrażliwych niż my – było przekonanych o tym, że to, co Boskie, żyje pod wieloma postaciami, jako istoty różnego rodzaju. Nie można tu nie przypomnieć starożytnych Greków. Byli pobożni, jak mało który naród, uzdolnieni jak żaden inny, a modlili się do wielu bogów: od panującego Zeusa; przez Atenę, boginię wszystkich rzeczy mądrych i pięknych; do bóstw ziemi ciemnej i żywej. Nie wolno nam tego lekceważyć<sup>1</sup>. A my nazbyt często i niesłusznie nazywamy ich poganami... Jesteśmy w tak korzystnej sytuacji dzięki Jezusowi. To On objawia nam Boga i ukazuje Go nam jako naszego Ojca.

Wiara w jednego Boga – jak uczy Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański – łączy się z wyznaniem nie tylko istnienia Boga, ale także Jego jedyności. Bóg jest Jedyny; jest tylko jeden Bóg. *Deus unus et unicus est*. Bóg jest jeden co do natury, substancji i istoty. Właśnie jako Jedyny odsłonił się Izraelowi: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz mówił Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5). Aktualność największego przykazania miłości nakazanego

---

<sup>1</sup> R. Guardini, *Modlitwa Pańska*, tłum. M. Labiś, Kraków 2003, s. 36.

przez Boga narodowi wybranemu została potwierdzona przez Jezusa. Bóg jest jedynym Panem i należy Go miłować „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Mk 12, 29-30).

Potwierdzeniem wiary w jednego Boga jest nakaz chrzcielny. „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16). Zgodnie z wolą Chrystusa chrześcijanie są chrzczeni oraz udzielają chrztu w Imię (nie w imiona) Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Te same słowa są dla nas źródłem wiary w tajemnicę Trójcy Świętej, która jest centrum wyznania i życia chrześcijańskiego. Tajemnica Trójjedynego jest źródłem wszystkich tajemnic wiary, ale jednocześnie światłem, które je oświeca, ich wyjaśnieniem. Trójca jest tajemnicą wiary, która nie może być poznana, jeśli nie zostanie objawiona przez samoudzielającego się Boga. Chociaż poprzez obserwację doskonałości i piękna stworzenia możemy rozpoznać ślady trynitarnego bytu Stwórcy, to wewnętrzność Jego Istnienia jest dla ludzkiego rozumu niepojęta i stanowi tajemnicę w sensie ścisłym. Możliwość przybliżenia się do tej tajemnicy pojawiła się wraz z wcieleniem Syna Bożego oraz zesłaniem Ducha Świętego.

Samoobjawiający się Bóg wyraził pragnienie zbawienia człowieka, spotkania z nim. Ale jest też i odwrotnie. Także człowiek stale poszukuje Boga, pragnie Go poznać, zbliżyć się do Niego. Bóg też potrzebuje człowieka, aby mógł spełnić swoją miłość. W tym kontekście modlitwa jest połączeniem pragnienia Bożego i naszego. Jednocześnie jest ona wyrazem wiary. „Przeto wiara rodzi

się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Dlatego na początku rozważań nad *Modlitwą Pańską* warto przyjrzeć się rzeczywistości cnoty teologicznej, jaką jest wiara. Dzięki niej wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co święty Kościół grzesznych ludzi podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą. Przez wiarę człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu. Dlatego wierzący stara się poznać i czynić wolę Bożą<sup>2</sup>. Człowiek „sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 17). Żywa wiara działa przez miłość, bo „bez uczynków” wiara „jest martwa” (Jk 2, 26). Pozbawiona nadziei i miłości, nie jednoczy wiernego w sposób pełny z Chrystusem i nie czyni go żywym członkiem Jego mistycznego ciała, czyli Kościoła. Stąd uczeń Jezusa powinien nie tylko zachowywać wiarę i żyć nią, ale także wyznawać ją, odważnie świadczyć o niej i szerzyć ją przez świadectwo miłości: „Wszyscy (...) winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje”<sup>3</sup>. Służba i świadectwo wiary są potrzebne do zbawienia, o czym zapewnia sam Jezus: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33)<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> KKK 1814.

<sup>3</sup> KK 42.

<sup>4</sup> Por. KKK 1815-1816.



## 1. OJCZE NASZ

*Modlitwa Pańska* rozpoczyna się słowem „Ojcze”, a kończy „złego”, stąd w naszych rozważaniach na temat *Ojcze Nasz* będziemy poruszać się na drodze zstępującej, tzn. od Ojca Niebieskiego do realiów ziemskich, naznaczonych często różną obecnością złego. Bóg bowiem jest inicjatorem objawienia, On jest pierwszym Poruszycielem naszego serca, od Niego wychodzi nasza modlitwa, która jest przecież i łaską. Droga zstępująca uwidacznia się także w podstawowym chrześcijańskim paradygmacie – we Wcieleniu. To Bóg – dzięki Marii z Nazaretu i jej akceptacji – wszedł w dzieje świata. To On, po dramacie w ogrodzie Eden, ponownie zwrócił się do człowieka. W świetle Bożym należy widzieć świat i człowieka, a nie odwrotnie, czyli nie wolno jedynie oczami ludzkimi dostrzegać Boga i całego kosmosu. Bóg obdarował nas objawieniem. „Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do objawienia się wiary” (Ga 3, 23).

Zanim bezpośrednio przejdziemy do odkrywania mi s t e r i u m naszego zbawienia, zawartego w owym darze Boga, jakim jest *Modlitwa Pańska*, to należy przypomnieć pokrótce prawdę o stworzeniu i o jego Stwórcy oraz łączącą się z nią prawdę o Bożej Opatrzności.

## STWÓRCA

Pierwsze słowa symbolu wiary wskazują, że odkrycie Trójjedynego Boga jako Ojca oznacza uznanie w Nim uprzednio Stwórcy. Całe stworzenie to dzieło Trójcy Świętej. „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1, 1). Wieczny Bóg dał początek temu wszystkiemu, co istnieje poza Nim; tylko On jest Stwórcą. Całość tego, co istnieje, zależy od Tego, kto daje istnienie. Stworzenie jest podstawą wszystkich zbawczych zamyśłów Bożych, jest początkiem historii zbawienia, osiągniętej punkt kulminacyjny w Chrystusie i Jego Duchu. I odwrotnie, misterium Chrystusa jest decydującym światłem oświecającym tajemnicę stworzenia; ono objawia cel, dla którego na początku Bóg stworzył cały świat. Od początku Bóg miał na względzie chwałę nowego stworzenia w Chrystusie<sup>22</sup>.

Modlitwa *Ojcze Nasz* każe nam się wyprostować, poddając nam już na wstępie orientację i udzielając odpowiedzi na fundamentalne ludzkie dociekania. Kwestie początków istnienia świata i człowieka były i są przedmiotem zainteresowania ludzi wszystkich czasów. Wyniki pracy naukowców w tych dziedzinach wskazały odpowiedzi na pytania, które ludzkość stawiała sobie od wieków. Skąd pochodzimy? Dokąd podążamy? Jaki jest nasz początek? Jaki jest nasz cel? Skąd pochodzi i dokąd zmierza wszystko, co istnieje? Dwa pytania: o początek i o cel, są nierozdzielne. Obydwa decydu-

---

<sup>22</sup> Por. KKK 280; 290.

ją o sensie i ukierunkowaniu naszego życia i naszego działania. Rezultaty naukowych poszukiwań wspaniale wzbogaciły naszą wiedzę o wieku i wymiarach wszechświata, o powstawaniu form żywych, o pojawieniu się człowieka. Odkrycia te skłaniają nas ostatecznie do coraz głębszego podziwu dla wielkości Stwórcy, do dziękczynienia za wszystkie Jego dzieła oraz za rozum i mądrość, jakich udziela On uczonym i badaczom. Mogą oni powiedzieć za Salomonem: „On mi dał bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły żywiołów... pouczyła mnie bowiem Mądrość – sprawczyni wszystkiego” (Mdr 7, 17-21). Katecheza o stworzeniu ma pierwszorzędne znaczenie. Odnosi się do samych podstaw życia ludzkiego i chrześcijańskiego, ponieważ precyzuje odpowiedź wiary na podstawowe pytania<sup>23</sup>.

Na wielkie zainteresowanie tymi poszukiwaniami szczególnie silny wpływ wywierają zagadnienia dotyczące innego porządku, który przekracza zakres nauk przyrodniczych. Ważne jest nie tyle poznanie, kiedy i w jaki sposób wyłonił się kosmos, kiedy pojawił się w nim człowiek, co raczej odkrycie, jaki jest sens tego początku: czy rządzi nim przypadek, ślepe przeznaczenie, anonimowa konieczność czy też transcendentny, rozumny i dobry byt, nazywany Bogiem. A jeżeli świat wywodzi się z mądrości i dobroci Bożej, to dlaczego istnieje zło? Skąd pochodzi? Kto jest za nie odpowiedzialny? Czy można się od niego wyzwolić? Już u swoich początków wiara chrześcijańska była poddawana

---

<sup>23</sup> Por. KKK 282.

konfrontacji z różnymi filozoficznymi odpowiedziami na pytanie o pochodzenie świata. W starożytnych religiach i kulturach istniały liczne mity dotyczące tego zagadnienia. Niektórzy filozofowie utrzymywali, że wszystko jest Bogiem, że świat jest Bogiem lub, że stawanie się świata jest stawaniem się Boga (panteizm). Inni stwierdzali, że świat jest konieczną emanacją Boga, wypływa z tego źródła i powraca do niego. Inni jeszcze przyjmowali istnienie dwóch wiecznych zasad, dobra i zła, światła i ciemności, nieustannie walczących ze sobą (dualizm, manicheizm). Według niektórych z tych koncepcji świat (a przynajmniej świat materialny) jest zły, powstał w wyniku upadku, a zatem należałoby go odrzucić lub oderwać się od niego (gnoza); inni przyjmują, że świat został uczyniony przez Boga, ale w taki sposób, jak zegar przez zegarmistrza, który uczyniwszy go, pozostawił samemu sobie (deizm). Są wreszcie tacy, którzy nie przyjmują żadnego transcendentnego początku świata, ale widzą w nim czystą grę materii, która istniała wiecznie (materializm). Wszystkie te próby interpretacji świadczą, jak trwałe i powszechne są pytania dotyczące początków świata. Poszukiwania te są właściwe człowiekowi<sup>24</sup>. I człowiek wszystkich czasów nie może się nigdy od nich dyspensować.

Przyjmując za punkt wyjścia ruch i stawanie się, przygodność, porządek i piękno świata, można poznać Boga jako początek i cel wszechświata. Święty Paweł w odniesieniu do pogan stwierdza: „To bowiem, co

---

<sup>24</sup> KKK 283-285.

o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (Rz 1, 19-20). Podobnie święty Augustyn wskazuje tę samą drogę do Stwórcy: „Zapytaj piękno ziemi, morza, powietrza, które rozprzestrzenia się i rozprasza; zapytaj piękno nieba (...), zapytaj wszystko, co istnieje. Wszystko odpowie ci: Spójrz i zauważ, jakie to piękne. Piękno tego, co istnieje, jest jakby wyznaniem (*confessio*). Kto uczynił całe to piękno poddane zmianom, jeśli nie Piękny (*Pulcher*), nie podlegający żadnej zmianie?”<sup>25</sup>.

Nowy Testament wskazuje, że Bóg stworzył świat przez *Logos*, odwieczne Słowo. W Ewangelii według św. Jana czytamy: „Na początku było Słowo (...) i Bogiem było Słowo (...). Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało” (J 1, 1-3). Ten, bez którego nie byłoby stworzenia, to umiłowany i Jednorodzony Syn. Podobne świadectwo zostawił św. Paweł: „W Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi... Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1, 16-17).

Nie można zapomnieć o Duchu Świętym, który, jak wyznajemy z całym Kościołem, jest Ożywicielem, Duchem Stworzycielem i Źródłem wszelkiego dobra. Księga Mądrości poucza nas o Bogu pełnym miłości dla swego dzieła: „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia,

---

<sup>25</sup> KKK 32.

niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, byłbyś tego nie uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!” (Mdr 11, 24-26).

### OPATRZNOŚĆ BOŻA

Obserwując świat, obecne w im zło, trudno w pierwszym momencie pogodzić się z zapewnieniem Księgi Rodzaju, że wszystko, co Bóg uczynił było bardzo dobre. Trzeba wiedzieć, że chociaż stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, to nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone „w drodze” (*in statu viae*) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył. W tej wędrówce towarzyszy stworzeniu stale Opatrzność Boża, zachowując i rządząc wszystkim. Świadectwa Pisma Świętego na ten temat są jednomysłne: troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii<sup>26</sup>. Bóg jest nieustannie stwarzającym. U Niego jest wieczne „teraz”. Bóg jest. Właściwością człowieka jest czas, czyli coś, co b y ł o , ewentualnie j e s t i najprawdopodobniej b ę d z i e . Stwórca nie tylko powołał wszystko z nicości, ale stale podtrzymuje i udziela ist-

---

<sup>26</sup> Por. KKK 303.

nienia swemu stworzeniu. W teologii są pomocą w tej płaszczyźnie dwa pojęcia: „nieustanne stwarzanie” (łac. *continua creatio*) oraz „Boskie współdziałanie” (łac. *concursus divinus*). Ukazują one Boga, który po zakończeniu swej akcji stwórczej jest pełen gotowości do dialogu i do dalszego współdziałania z człowiekiem. Bóg nigdy o nas nie zapomina i zachowuje nas w swej wszechogarniającej miłości. Pojęcie *concursus divinus* odrzuca deistyczny obraz świata, wedle którego Bóg stworzył świat i pozostawił go samemu sobie. Obraz Boga współdziałającego z człowiekiem zyskuje na niebywałej ostrości, kiedy konfrontujemy dramatyczną niekiedy codzienność ze wszystko ogarniającą wszechmocą Bożą. Jawi się wówczas trudne pytanie, jak ów „współdziałający” Bóg mógł dopuścić do hekatomby II wojny światowej, do masakry niewinnej ludności cywilnej w Warszawie w sierpniu 1944 r., do żydowskiego *shoah*, do potwornej poniewierki wypędzanej polskiej ludności ze swoich domostw ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej czy do zrzućenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Czy odpowiedź można zamknąć jedynie w problematyce ludzkiej wolności? Czy można to wytłumaczyć jedynie tym, że Pan Bóg respektuje aż do tego stopnia wolność człowieka?